Nizioł, Za dzieciaka

Z perspektywy czasu

Sięmasz, chwile masz – to posłuchaj
Z życia przemyślenia, historie z serducha
Czas nie leci przez palce
Bardziej to odczuwam
Jakość nie ilość, i nie chodzi tu o utarg
Jednym słowie: kiedyś by prostszy system
Jakbym na to nie spojrzał, wtedy mniejsze myślenice
Za dzieciaka wszystko czarne albo białe
Nikła odpowiedzialność
Nic nie narzekałem
W trochę inną bajkę
Z ciut innym celem
Całym twoim światem był osiedlowy teren
Kumple na zabój, dziewczyny niewinne
Za pan brat z dymem, spotkałem się z rymem
Tak zostało do dzisiaj, aż po szajkę Syndykat
Coraz więcej w głowie, mam o czym napisać
Jak było za dzieciaka, a jak jest do dzisiaj
Ach to były czasy – czasem lubię powspominać

CO był, a nie jest, nie pisze się w rejestr
Jak to kiedyś było, a co teraz nie jest
Wiem jedno, to z perspektywy czasu
Więcej przed mną niż za mną – czasu nie marnuj
/2x

Rośnie skala, rośnie odpowiedzialność
Bywa ze zabiera takie następstwa to Sajgon
Kreator przeżyć, jednoosobowa armia
bez potrzeby szargać nerwy, po to by nie spowalniać
Pamiętasz te czasy?
Beztroskie wypady
Bez większych problemów każdy dawał sobie rady
Nic na siłę, wystarczy ze byłeś
To i tamto widziałeś
To i owo przeżyłeś
Pamiętasz te błędy – nie były bez znaczenia
Kreta ścieżka kogoś to po utarcie doceniał
Wzloty i upadki,
Całonocne schadzki
Zapach złotego runa – skuna
Wojna na klatki
Koleżka powiedział: bez życia nie ma życia
Teraz wiem co miał na myśli, to nie słowa bez pokrycia
Krótko ,zwięźle i raczej na temat
Od dzieciaka aż do teraz
Coraz więcej się spodziewam

CO był, a nie jest, nie pisze się w rejestr
Jak to kiedyś było, a co teraz nie jest
Wiem jedno, to z perspektywy czasu
Więcej przed mną niż za mną – czasu nie marnuj
/4x

czasu nie marnuj
czasu nie marnuj!
czasu nie marnuj
czasu nie marnuj!